P

Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — PIĄTEK 11 CZERWCA 1948 ROKU. — Nr 159 (1087)

Miliard zł. na Wspólny Dom

zadeklarowali już członkowie PPR i PPS na terenie całego Kraju

Wspaniałe wyniki akcji symbolizującej jedność polskiej klasy robotniczej

WARSZAWA (RAP—SAP). — Według zgłoszeń otrzymanych przez generalnych pełnomocników KC PPR i CKW PPS do spraw zbiórki na fundusz budowy Wspólnego Domu zebrano do dnia 10 czerwca br. **ponad 1 miliard złotych na budowę Wspólnego Domu** Do tego czasu 1.064.314 osób złożyło deklaracje na ogólną sumę 1.087.174.150 zł. z czego — 680.613 członków PPR (stanowi to 73 procent ogólnej ilości członków PPR w kraju) zadeklarowało 694.321.900 zł. — 302.000 członków PPS zadeklarowało 326.379.760 zł. oraz 82.314 bezpartyjnych złożyło deklaracje na sumę 66.472.490 zł.

W ten sposób przekroczona została pierwotnie zamierzona suma 1 miliarda złotych, jaką planował zebrać Komitet Budowy Wspólnego Domu. Osiągnięcie to świadczy o szerokim poparciu udzielonym przez członków obu partii i całą klasę robotniczą idei jedności organicznej PPR i PPS i stanowi wyraz dobrego współdziałania organizacji terenowych obu partii. W wyniku tego stała się możliwa szybka mobilizacja aktywu PPR i PPS dla prac związanych z organizacją zbiórki w terenie.

Z fragmentarycznych sprawozdań prasy partyjnej na temat przebiegu zbiórki, jak i z raportów otrzymanych przez pełnomocników generalnych PPR i PPS wynika, **że w akcji deklarowania sum na budowę Wspólnego Domu wyróżniły się szczególnie fabryczne organizacje obu partii i wiejskie organizacje partyjne na Ziemiach Odzyskanych.**

Akcja zbiórki jest w toku. Obecnie wysuwa się na czoło rata na wpłaty zadeklarowanych sum. Daje się zaobserwować wielki entuzjazm członków partii, wyrażający się w masowym wpłacaniu rat. Akcja deklaracyjna nie przebiega jednak równomiernie we wszystkich województwach.

Jak naprzykład: w Warszawie przeciętna ilość deklarujących członków PPR stanowi 93 procent ogółu członków organizacji, na Dolnym Śląsku akcja deklaracji objęła 90 proc. członków PPR, w Poznnańskim tylko 58 proc. a w woj. lubelskim zaledwie 27 proc. członków PPR.

Stąd wynika, że naszym czołowym zadaniem obecnie jest usprawnienie niedociągnięć organizacyjnych tych województw, które dotychczas są opóźnione w akcji deklaracyjnej i przypilnowanie regularnego wpłacania rat.

USA werbują pilotów SS

BERLIN, PAP. — Według doniesienia agencji ADN władze amerykańskie w Berlinie i strefie amerykańskiej przystąpiły do werbowania pilotów niemieckich. Piloci niemieccy są używani częściowo do obsługi amerykańskich zaoceanicznych linii lotniczych, inni zaś, zwłaszcza piloci wojskowi są zatrudnieni w lotnictwie wojskowym.

Przygotowania do rozejmu w Palestynie

Mediator ONZ - Folke Bernadotte założył swą kwaterę główną na wyspie Rodos

LONDYN (PAP) — Przemawiając na konferencji prasowej w Kairze, mediator ONZ, hr. Folke Bernadotte, zapowiedział, że *przedstawiciele ONZ nie zadowolnią się 4-tygodniowym zawieszeniem broni, lecz będą pracowali energicznie nad osiągnięciem pokoju w Palestynie.*

Rokowania w tej sprawie będą toczyły się na wyspie greckiej Rodos. Rząd ateński wyraził już zgodę na prośbę ONZ o pozwolenie na zainstalowanie tam *kwatery głównej mediatora.*

LONDYN (PAP) — W depeszy z Ammanu agencja Reutera przytacza środowy wieczorny komunikat transjordańskiego ministerstwa wojny, stwierdzający, że wojska żydowskie w sile 1000 ludzi zaatakowały niespodziewanie Bab-El-Wad, ośrodek strategiczny na szosie między Jerozolimą a Tel-Avivem. Według komunikatu transjordańskiego, Żydzi wycofali się po całonocnej walce z legionem arabskim.

LEGION ARABSKI MA PRZERWAĆ OGIEŃ W PIĄTEK O GODZ. 8

LONDYN (PAP) — Według ogłoszonego komunikatu transjordańskiego, legion arabski otrzymał rozkaz przerwania ognia w piątek o godzinie 8 rano.

DZIAŁANIA WOJSK EGIPSKICH

LONDYN (PAP) — Z Kairu donoszą, że w środę wieczorem artyleria egipska ostrzeliwała przedmieścia Jerozolimy, Talpioth i Katamon oraz koncentrację wojsk żydowskich w pobliżu Jerozolimy. Flota egipska ostrzeliwała instalacje portowe w Naharia, w pobliżu granicy libańskiej. Wojska egipskie kontynuują ofensywę w kierunku na Hebron. Lotnictwo egipskie bombardowało konwój żydowski na południe od Tel-Avivu i fabrykę chemiczną w okolicy Rehovoth.

* * *

LONDYN (PAP) — Z Jerozolimy donoszą, że w środę w południe, gdy upływał termin prekluzyjny odpowiedzi Arabów i Żydów na propozycję rozejmu, dowódca legionu arabskiego w Jerozolimie osobiście wydał rozkaz skierowania ognia artylerii na gmach Agencji Żydowskiej.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wyjaśnił na konferencji prasowej, że 63 doradców wojskowych będzie pomagało rozjemcy ONZ w Palestynie hrabiemu Bernadotte.

Hrabia Bernadotte prowadzi rokowania z odnośnymi rządami dla uzyskania 6 okrętów, których zadaniem będzie patrolowanie wybrzeży. Trzy okręty mają być udzielone przez Stany Zjednoczone, dwa przez Francję i jeden przez Belgię. Jeszcze 9 członków sekretariatu ONZ wyruszy w piątek na Środkowy Wschód do pomocy hrabiemu Bernadotte. Ogółem przy realizacji rozejmu zatrudnionych będzie 31 urzędników ONZ. Wśród wojskowych doradców hr. Bernadotte będzie się znajdowało 21 oficerów amerykańskich, 21 oficerów francuskich i 21 oficerów belgijskich. Do Palestyny przybyło już również 5 Szwedów. Na pytanie czy doradcy wojskowi Związku Radzieckiego czynni będą w Palestynie Trygve Lie oświadczył, że zadecyduje o tym Rada Bezpieczeństwa.

Depesze do tow. Gomułki-Wiesława

Do Honorowego Przewodniczącego Centralnego Zw. Zawodowego Górników w Polsce, tow. wicepremiera Władysława Gomułki-Wiesława.

Konferencja Delegatów Oddziału Związku Zawodowego Górników w Katowicach, reprezentująca 19.222 górników i pracowników umysłowych oświadcza, że odpowiedzią górników polskich na zakusy imperialistyczne jest: zwiększenie wydajności pracy, dyscyplina pracy, wykonanie trzyletniego planu oraz jedność klasy robotniczej.

Konferencja przesyła na Wasze ręce 500 tysięcy złotych na budowę Domu Zjednoczonej Partii.

Z proletariackim pozdrowieniem

Konferencja Delegatów w Katowicach

Do Sekretarza Generalnego KC PPR Tow. Gomułki-Wiesława

Lubelska Spółdzielnia Spożywców L. S. S., której jednym z założycieli był Prezydent R.P. Bolesław Bierut, zawsze stała na gruncie walki o wyzwolenie społeczne i jedność ruchu robotniczego, a w czasie okupacji była jednym z ważnych ognisk walki podziemnej o Niepodległość i Demokrację Ludową. L.S.S. z radością przyjęła wiadomość o zjednoczeniu się ruchu robotniczego i powstaniu jednej partii klasy robotniczej.

Doceniając znaczenie tego faktu składa na Fundusz Budowy Domu Zjednoczonej Partii 1.000.000 złotych.

Za Zarząd

Nowicki — Palemon
Siwek Zygmunt — Lasocki Bolesław

Lud grecki za gen. Markosem

Zmobilizowani do armii faszystowskiej żołnierze — przechodzą masowo na stronę wojsk demokratycznych

ATENY (RAP) Radio „Wolnej Grecji" podaje w specjalnej audycji szereg charakterystycznych faktów, świadczących o rozkładzie i upadku dyscypliny w szeregach armii monarcho-faszystowskiej i o mnożących się wypadkach przechodzenia żołnierzy wojsk rządowych na stronę armii wyzwoleńczej.

Przede wszystkim podziwu godna jest postawa 20 tysięcy dawnych żołnierzy i oficerów armii monarcho - faszystowskiej, od dłuższego czasu przetrzymywanych w obozie koncentracyjnym w Makronisie „za brak dyscypliny", którzy bohatersko stawiają opór wszelkim groźbom i szantażom monarchofaszystów. Żadne tortury, mordy i akty terroru nie są w stanie załamać tych ludzi, którzy nie chcą brać udziału w walce przeciw armii demokratycznej.

Wszyscy ci żołnierze nie dali się skusić tymi obietnicami, wolą oni ponieść śmierć męczeńską w obozie Makronisii, niż zdradzić swoją ojczyznę i walczyć przeciw armii generała Markosa.

W Atenach toczy się obecnie proces przeciw 109 marynarzom i oficerom floty królewskiej, oskarżonym o działanie na szkodę państwa. Mimo silnej presji i gróźb, żaden z oskarżonych nie zgodził się na podpisanie aktu potępienia dla generała Markosa.

W rejonie Peloponezu podczas walk w miejscowości Konkonreika, 120 żołnierzy monarcho-faszystowskich przeszło z bronią i ekwipunkiem na stronę armii demokratycznej i wyraziło pragnienie walki przeciw rządowi. W następnym dniu grupa ta odznaczyła się w bitwie niezwykłą działalnością.

Podobne wypadki zdarzają się na terenie całej Grecji, zarówno w Tessalii, jak w Rumelii i północnej Grecji.

W ostatnim okresie mnożą się wypadki skazania na śmierć żołnierzy monarcho-faszystowskich, oskarżonych o podważanie dyscypliny w szeregach tej armii.

Rozkład w szeregach armii monarcho-faszystowskiej nie ogranicza się tylko do prostych żołnierzy. Wielu oficerów nie chce walczyć przeciw demokratom greckim. 1-go czerwca aresztowano w Tebach pułkownika i porucznika za szerzenie sympatii dla armii generała Markosa. Będą oni sądzeni przez trybunał wojenny.

Najbardziej charakterystyczny wypadek zdarzył się w ubiegłym tygodniu podczas bitwy w Paramithia. W krytycznym momencie walki *żołnierze armii Sofulisa zaczęli krzyczeć: „Bracia, pragniemy poddać się". Cały oddział przeszedł na stronę armii demokratycznej, oficerowie zaś zdarli swe oznaki i zbiegli. Wypadek ten — oświadcza radio „Wolnej Grecji" — jest charakterystyczny dla nastrojów, panujących w armii monarcho-faszystowskiej.*

Groźba powodzi minęła

WARSZAWA (PAP.). W związku z ustaleniem się pogody na Podkarpaciu i woj. krakowskim oraz rzeszowskim — stan wody w rzekach górskich i dopływach Wisły ustalił się i nie budzi już żadnych obaw.

Przemysł włókienniczy w maju

Poważne sukcesy wytwórcze

W maju uzyskał przemysł włókienniczy znaczne sukcesy wytwórcze na wszystkich nieomal odcinkach produkcji.

Jak już donosiliśmy, przemysł bawełniany wykonał plan miesięczny w tkaninach wykończonych w 105 proc., w tkaninach surowych w 108.6 proc., w przędzalniach cienkoprzędnych w 122 proc., w przędzalniach odpadkowych w 118 proc. a w przędzalniach średnioprzędnych w 98 proc.

Przemysł włókien łykowych wykonał plan w przędzy lnianej w 118 proc., w przędzy jutowej w 159 proc., w tkaninach lnianych w 113 proc., a w tkaninach jutowych w 138 proc.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym osiągnęła produkcja tkanin jedwabnych 111 proc. planu, produkcja pluszu 112 proc., dywanów 109 proc., firanek 124 proc., koronek klockowych 130 proc. i pasmanterii 109 proc. Również przemysł dziewiarski stanął na wysokości zadania wykonując plan w kilogramach w 108 proc., a w sztukach w 116 proc.

Przemysł konfekcyjny wykonał w maju plan w 177 proc., a przemysł artykułów i tkanin technicznych w 106 proc. Wykonał również swe zadania przemysł włókien sztucznych uzyskując w produkcji jedwabiu sztucznego 104 proc., w produkcji włókien ciętych 119 proc., przędzy Artex 123 proc., a w produkcji tomofanu 101 proc.

Przemysł wełniany wykonał plan w produkcji przędzy czesankowej w 120 proc., a w produkcji przędzy zgrzebnej w 105 proc. Natomiast plan wyrobu tkanin gotowych został niezupełnie wykonany. W wyniku niewielkiego niedoboru odsetek wykonania planu wynosi jedynie 99 proc. Ogółem biorąc niezależnie od nielicznych mankamentów uznać należy wyniki pracy przemysłu włókienniczego w miesiącu ubiegłym za bardzo dodatnie.

Związek Radziecki przeciw podżegaczom wojennym

Protestacyjne noty—złożone rządom Stanów Zjednoczonych i Holandii

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass ogłasza komunikat następującej treści:

Nie bacząc na rezolucję drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ o środkach, jakie należy zastosować przeciwko propagandzie podżegaczy wojennych, rezolucję, przyjętą jednomyślnie przez państwa, należące do ONZ, wraz ze Stanami Zjednoczonymi, prowadzona jest nadal niepohamowana propaganda na rzecz nowej wojny. Jaskrawym wyrazem tej propagandy jest artykuł pisma amerykańskiego „News Week" z dnia 17 maja br., w związku z niedawnym agresywnym wystąpieniem dowódcy strategicznych sił lotniczych USA, generała Canny. Wobec tego ambasada radziecka w USA skierowała dnia 9 czerwca do rządu USA następującą notę:

„Pismo „News Week" z dnia 17 maja br. w związku z wystąpieniem dowódcy strategicznych sił lotniczych Stanów Zjednoczonych, gen. Canny w Bangor (stan Maine) z dnia 7 maja br. zamieściło artykuł, zawierający oszczercze wymysły pod adresem Związku Radzieckiego i traktujące Związek Radziecki jako agresora, przygotowującego rzekomo napaść na Stany Zjednoczone.

Artykuł ten przedstawia również plan wykorzystania amerykańskich sił powietrznych, baz lotniczych i bomb atomowych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, w szczególności dla zniszczenia takich miast radzieckich, jak Moskwa, Leningrad, Kijów, Charków, Odessa itd.

Mówiąc o planach napaści na ZSRR samolotów amerykańskich z bombami atomowymi, pismo „News Week" oświadcza, że ich obiektem powinna być w pierszej kolei i przede wszystkim Moskwa, następnie zaś inne miasta Rosji europejskiej — Kijów i Leningrad, Charków i Odessa.

Artykuł mówi dalej, że stratedzy amerykańscy projektują utworzenie „zamkniętego koła baz lotniczych wokół Rosji" oraz „coraz silniejsze zacieśnienie tego koła, aż Rosjanie zostaną zaduszeni". Powyższy plan, w interpretacji pisma „News Week" przewiduje kombinowanie operacji powietrznych, morskich i lądowych baz amerykańskich, położonych blisko kontynentu rosyjskiego oraz wykorzystanie ich do intensywnych bombardowań i ataków za pomocą pocisków kierowanych.

Opublikowanie wspomnianego artykułu, stanowiące przykład niepohamowanej propagandy na rzecz nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jest jaskrawym naruszeniem rezolucji drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia, stwierdzającej, że

„Generalne Zgromadzenie

1) potępia wszelkie formy propagandy, prowadzonej w którymkolwiek bądź kraju, a mającej na celu lub mogącej wytworzyć lub wzmocnić zagrożenie pokoju, pogwałcenie pokoju i akt agresji;

2) proponuje rządom wszystkich członków ONZ podjęcie odpowiednich kroków, dopuszczalnych na mocy ich podstawowych ustaw, ażeby:

a) przyczynić się, za pomocą wszelkich rozporządzalnych środków informacji i propagandy, do zapewnienia przyjaznych stosunków między państwami, zgodnie z celami i zasadą Karty;

b) popierać rozpowszechnianie wszelkich informacji, dających wyraz niewątpliwemu pragnieniu pokoju ze strony wszystkich narodów".

Rządy, których przedstawiciele na drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia głosowali za powyższą rezolucją, powinny — jak mówi rezolucja Zgromadzenia — *przyczynić się, za pomocą wszelkich rozporządzalnych środków propagandowych, do zapewnienia przyjaznych stosunków między państwami, zgodnie z celami i zasadami Karty. Rządy, które przyjęły tę rezolucję, powinny też ponosić odpowiedzialność za prowadzoną na ich terytorium akcję, stanowiącą propagandę wojenną i tym samym naruszającą wymienioną rezolucję.*

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócenie uwagi rządu Stanów Zjednoczonych na wspomniany wyżej artykuł pisma „News Week", gdyż *publikowanie podobnych artykułów znajduje się w oczywistej sprzeczności z rezolucją, skierowaną przeciwko propagandzie na rzecz nowej wojny, a przyjętą jednomyślnie przez państwa, należące do ONZ i w tej liczbie przez Stany Zjednoczone.*

Rząd radziecki przesyła jednocześnie niniejszą notę do generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie.

Podobną notę na polecenie rządu ZSRR wręczył ambasador radziecki rządowi holenderskiemu. Nota protestuje przeciw zamieszczeniu w dzienniku „Het freie folk" artykułu podżegającego do wojny ze Związkiem Radzieckim. Odpis noty został również przesłany do sekretarza generalnego ONZ, p. Trygve Lie.

1900 nowych zakładów przemysłowych

zbudowano w Związku Radzieckim w ciągu 730 dni

MOSKWA (PAP). — Jak wiadomo w ciągu dwóch ubiegłych lat, tj. w ciągu 730 dni w ZSRR **zbudowano i uruchomiono 1900 nowych zakładów przemysłowych.** O tym, w jakim stopniu wzmaga się tempo budownictwa przemysłowego, świadczy znaczna ilość zakładów, uruchomionych.

Ta kwięc 8 czerwca w wielkich zakładach hutniczych im. Piotrowskiego w Dniepropietrowsku uruchomiono potężny piec martenowski nr 9 i tym samym całkowicie zakończono odbudowę oddziału martenowskiego. Nowy piec jest całkowicie zautomatyzowany. W Mariupolu otwarto w tymże dniu ogromną koksownię, której produkcja pokryje całkowicie zapotrzebowanie wielkich zakładów hutniczych Azowstali. W Kujbyszewie uruchomiono zakłady produkcji sprzętu wiertniczego dla przemysłu naftowego.

W dziale przemysłu lekkiego wymienić należy dwie wielkie fabryki mebli w Erywaniu oraz w miejscowości Arabhir w Armenii, których budowę zakończono 8 czerwca. Fabryki te rozpoczęły już produkcję. Na Ałtaju, w miejscowości Bystryj Istok, zakończono budowę nowej cukrowni. Rozpoczęto również budowę wielkich warsztatów produkcji aparatury górniczej w Irkucku.

Działacze i pisarze katoliccy

w sprawie orędzia papieża do biskupów niemieckich

Jak podaje „Słowo Powszechne" szereg pisarzy i działaczy katolickich złożył 8 czerwca w sekretariacie ks. kardynała prymasa Augusta Hlonda adres do Ojca św. Piusa XII.

Adres daje wyraz moralnym uprawnieniom Polski do granicy na Odrze i Nisie i akcentuje zgodną wolę społeczeństwa polskiego do obrony tej granicy.

Adres powyższy podpisali dotychczas następujący pisarze i działacze: Bieńkowski Witold, Bocheński Aleksander, Chaciński Józef, Christans Ludwik, Ciechanowiecki Andrzej, Dobraczyński Jan, Dolański Seweryn, Filipowicz Zygmunt, Frankowski Jan, Gołubiew Antoni, Grabski Władysław-Jan, Górski Jerzy-Andrzej, Hagmajer Jerzy, Horodyński Dominik, Jakimiak Zygmunt, Jankowski Tadeusz, Jasienica Paweł, Jeleński Szczepan, Johelson Andrzej, Karski Szymon, Kiętrzyński Wojciech, Kisielewski Stefan, Kononowicz Józef-Maciej, Kononowicz Marek, Konopka Stanisław, Koźniewski Kazimierz, Krasiński Andrzej, Kurzyna Mieczysław, Łaszowski Alfred, Łępicki August, Łubieńska Róża, Łubieński Konst., Majdański Walenty, Makarczyk Janusz, Malewska Hanna, Markowski Mieczysław, Meysztowicz Jan, Micewski Andrzej, Morstin-Górska Maria, Nowak-Dłużewski Juliusz, Osmańczyk Edmund, Paukszta Eugeniusz, Piasecki Bolesław, Podlecki Stanisław, Pokrywka Leon, Przetakiewicz Zygm., Rej Tadeusz, Rodowicz Kazimierz, Rostworowski Stanisław-Kostka, Starowiejska-Morstinowa Zofia, Stomma Stanisław, Turowicz Jerzy, Winkler-Augustowski Kazimierz, Wolter Władysław, Zawiejski Jerzy, Żukrowski Wojciech.

Polsko-francuska umowa

o ubezpieczeniu społecznym

PARYŻ (PAP) — Dnia 9 bm. w Ministerstwie Pracy podpisana została polsko - francuska umowa o ubezpieczeniu społecznym wraz z dodatkowymi układami. Ze strony polskiej konwencję podpisał ambasador R. P. w Paryżu, Jerzy Putrament, zaś ze strony francuskiej — minister pracy, Daniel Mayer oraz sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych, Raymond Bousquet.

Podpisanie tej konwencji zakończyło blisko dwumiesięczne rokowania polsko - francuskie, które toczyły się w atmosferze bardzo przyjaznej.

Konwencja zastępuje szereg postanowień dawnych konwencji z roku 1919, 1920 i 1929 oraz szereg porozumień tymczasowych, zawartych w lutym ub. roku.

Podpisane umowy oparte są na zasadzie *całkowitego zrównania obywateli obu państw. Innymi słowy, obywatele polscy we Francji oraz obywatele francuscy w Polsce korzystać będą ze wszystkich świadczeń, przewidzianych ustawodawstwem o ubezpieczeniu społecznym obu krajów.* W myśl konwencji wszystkie prawa, nabyte do rent we Francji lub w Polsce, *będą honorowane w razie powrotu do kraju macierzystego.*

Komunikat OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi przypomina, że w piątek, dnia 11 czerwca, o godzinie 10-ej rano. w sali własnej przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferencja przewodniczących lub sekretarzy Rad Zakładowych przemysłu łódzkiego.

Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane, prosimy o bezwzględne przybycie.

Na marginesie

Bukiet

Radio berlińskie zorganizowało audycję informacyjną na temat ...przyszłości i kariery politycznej najwybitniejszych działaczy partii **schumacherowskiej.**

Jak się okazuje, zastępca Schumachera — **Fritz Heine,** był w czasie wojny płatnym agentem wywiadu angielskiego, zaś po kapitulacji Niemiec powierzono mu misję — niedopuszczenia do zjednoczenia się robotniczych partii niemieckich. Współpracownikami Heinego na służbie brytyjskiego wywiadu był m. in.: obecny przewodniczący SPD w Bawarii — **von Kmeringen,** znany W. Brytanii pod nazwiskiem Hall, — przewodniczący frakcji SPD we frankfurckiej Radzie Gospodarczej — **Scheitler** oraz wybitny działacz tej partii — **Eichler.** Z Heinem współpracował również **Hans Jahn,** obecny przewodniczący zw. zaw. kolejarzy w Bizonii.

Do tego niezbyt wonnego bukietu kwiatków z schumacherowskiego ogródka należy dodać samego **Schumachera,** który już w latach przed wojennych zajmował się — z ramienia przemysłowców tytoniowych — rozbijaniem ruchu zawodowego, oraz **Wilhelma Kopfa,** socjal-demokratycznego „premiera" Dolnej Saksonii w strefie brytyjskiej i zbrodniarza wojennego, którego Anglicy nie chcą wydać Polsce.

Oto — zaiste — **dobrany zespół** działaczy niemieckiej socjal-demokracji. „Małe, lecz dobrane towarzystwo", jak mówią Niemcy.

B. D.

Burzliwe posiedzenie

francuskiej rady ministrów

PARYŻ (PAP) — Ujawnione obecnie **szczegóły nadzwyczajnego posiedzenia francuskiej rady ministrów, poświęconego sprawozdaniu ministra Bidault o przebiegu i wynikach konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, pozwalają stwierdzić, że dotychczasowa polityki Quai d'Orsay spotkała się z ostrą krytyką.**

Rene Mayer w imieniu radykałów ostro zaatakował min. Bidault, zarzucając mu, że nie bronił należycie zasady kontroli produkcji Zagłębia Ruhry i umożliwił tym samym odbudowę potęgi militarnej Niemiec. Min. Mayer podkreślił, że *Bidault odstąpił od wytycznych polityki, mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa Francji.*



26

— „Nie"! — powiedział sobie, zacisnął zęby i powtarzał: „Nie, ja nie umrę dzisiaj! Ja nie chcę umrzeć!" Ale co mógł zrobić, zgięty we troje, wciśnięty do ciasnego worka, gdzie nie można było poruszać kolanami, które były przylepione do tułowia. Tylko językiem Chodża Nasredin mógł jeszcze poruszać.

— O dzielni wojacy! — powiedział. Zatrzymajcie się na chwileczkę, pragnę przed śmiercią pomodlić się i prosić Allacha, by przyjął duszę moją do swoich świętych posiadłości...

Strażnicy opuścili worek na ziemię.

— Czytaj! Ale z worka nie możemy cię wypuścić. Czytaj swoją modlitwę w worku.

— A gdzie się znajdujemy? — spytał Chodża Nasredin.

— Pytam, gdyż pragnę, abyście mnie odwrócili twarzą do najbliższego meczetu.

— Znajdujemy się w pobliżu Karszyńskiej bramy. W którąkolwiek się odwrócisz stronę — tu wokoło są meczety. Zmów prędzej swą modlitwę, gdyż nie możemy długo się tu zatrzymywać.

— Dzięki, o bogobojni wojacy! — smutnym głosem odpowiedział z worka Chodża Nasredin.

Nie wiedział sam, na co liczył: „Wygram kilka minut. A potem zobaczymy. Może być coś się nawinie..."

Zaczął głośno modlić się, przysłuchując się rozmowom strażników.

— I jak to żeśmy się nie połapali, że nowy astrolog, to właśnie był ten Chodża Nasredin — trapili się strażnicy. — Gdybyśmy go rozpoznali i schwytali — emir dałby nam wielką nagrodę!

Myśli strażników płynęły w zwykłym kierunku, gdyż chciwość stanowiła istotną treść ich życia.

To wykorzystał Chodża Nasredin „Spróbuję zrobić tak, by odeszli od worka chociaż na chwilę... Może potrafię rozerwać sznur, może ktoś przejdzie drogą i zwolni mnie".

— Prędzej, skończ modlitwę! — mówił strażnik, popychając nogami worek. Nie mamy czasu na czekanie!

— Jedną chwileczkę, szanowni wojacy! Mam do Allacha ostatnią prośbę. O wszechmocny, wszechmiłosierny Allachu, uczyń tak, aby człowiek, który znajdzie zakopane przeze mnie dziesięć tysięcy tangów, wydzielił z nich jeden tysiąc i oddał mulle, by ten modlił się za mnie przez cały rok.

Gdy strażnicy usłyszeli o dziesięciu tysiącach tangów przycichli. Chociaż Chodża Nasredin nic nie widział ze swego worka, ale dokładnie wiedział, jakie strażnicy mają twarze, jak spoglądają na siebie i jak popychają się łokciami.

— Nieście mnie dalej — powiedział pokornym głosem. — Oddaję duszę moją w ręce Allacha.

Strażnicy ociągali się.

— Odpoczniemy jeszcze trochę — powiedział chytrze jeden z nich. — O Chodża Nasredin nie myśl, że nie posiadamy serc, że jesteśmy źli. Tylko służba zmusza nas do tego, byśmy byli wobec ciebie okrutni: gdybyśmy mogli wraz z rodzinami żyć bez emirskiego żołdu wypuścilibyśmy cię natychmiast na wolność.

— O czym ty mówisz! — z lękiem szepnął drugi.

— Jeżeli go wypuścimy, emir zdejmie nam głowy.

— Milcz! — zasyczał pierwszy. — Bylebyśmy tylko otrzymali pieniądze!

— Nie żywię do was urazy, o wojacy — powiedział Chodża Nasredin z pobożnym westchnieniem!

— Nie mam do was żalu, o wojacy — powiedział westchnąwszy pobożnie. — Jestem sam pełen win i dlatego nie wolno mi nikogo osądzać. Jeśli Allach daruje mi na tamtym świecie moje winy — przyrzekam, że będę się za was modlić przed jego tronem. Mówicie, że gdyby nie żołd emira, tobyście mnie wypuścili? Pomyślcie nad tymi słowami! Wszak w ten sposób postąpilibyście wbrew emirskiej woli, co jest ciężkim grzechem. Nie! Nie chcę, abyście przeze mnie obciążyli grzechem swoje dusze: podnieście worek i nieście mnie dalej do basenu, niechaj spełni się wola emira i wola Allacha.

Strażnicy w zdumieniu spoglądali jeden na drugiego, przeklinając szlachetną skruchę, która nagle — zupełnie według ich zdania — nie w porę opanowała Chodżę Nasredina.

Do rozmowy wtrącił się trzeci strażnik,ktróy dotychczas milczał, obmyślając podstęp.

(D. c. n.)

To i owo

Sposób na paraliż

Nie mam bynajmniej zamiaru obrazić naszych drogich (w emocjonalnym i materialnym tego słowa znaczeniu) P. T. lekarzy, ale medycyna polska jeszcze wiele do życzenia pozostawia. Co tu dużo gadać: jeśli chodzi o metody leczenia, zacofani jesteśmy i w ogóle znajdujemy się w tyle. I stąd zdarza się często-gęsto, że eskulap jeden z drugim rączki nad pacjentem załamuje i — zwoławszy tzw. konsylium — oświadcza:

— Beznadziejny wypadek: Wobec takiej choroby sztuka nasza jest bezsilna...

Nieprawda, szanowni konsyliarze! Nie ma w medycynie beznadziejnych wypadków. Nie ma takich chorób, których byście nie mogli zwalczyć! Ale jeśli chcecie, aby sztuka wasza była skuteczna, trzeba się uczyć, trzeba studiować. Dzieła medyczne? Broń Boże. Wystarczy — „Wieczór Warszawski". Obaczcie np. 150 numer tego organu, a znajdziecie tam fajny kawałek terapii pt. „Lokomotywa uzdrawia chorych". Oto — jak donosi „Wieczór" — w szpitalu dla nerwowo chorych w Barcelonie przebywał od wielu lat niejaki Gines Guentes. Facet cierpiał na zaburzenia psychiczne i ogólny paraliż. W tych dniach wydarzyła się w Barcelonie katastrofa kolejowa: wykoleił się pociąg towarowy i lokomotywa — korzystając z okazji, że szpital dla nerwowo chorych był położony tuż przy szynach — wjechała do barcelońskich „czubków" vel „hysiów", zatrzymując się tuż przy łóżku Guentesa. „Szok był tak silny, że pacjent wyzdrowiał nagle i całkowicie".

No i cóż wy na to, panowie lekarze? Nieprawdaż, jak łatwo uleczyć kogoś z beznadziejnego paraliżu? Przejażdżka wykolejonej lokomotywy i już. Myślę, że podobne „jajko kolumba" możnaby stosować i w innych, ciężkich przypadkach medycznych. Np. nieźle byłoby niewidomego, powiedzmy, od urodzenia położyć naprzeciw pieca w hucie. Silny blask, bijący od paleniska, niewątpliwie przywróciłby mu całkowicie wzrok. Głuchych możnaby zrzucać z wysokości kilku pięter: łoskot, jaki wydaje ciało spadające z takiego poziomu na bruk, niewątpliwie wpłynąłby na odzyskanie przez nich słuchu. Należałoby także pomyśleć o niemych: ostrzelać takiego pacjenta, jednego z drugim, z pepeszy, a z pewnością zacząłby krzyczeć ze strachu czyli — wróciłaby mu mowa.

Ja, oczywiście, nic nie sugeruję i nie proponuję, bo i tak wiem, że szanowni P.T. eskulapi, oświadczą z całym zacofaniem, iż podobne metody „uzdrawiania" to prawdziwy „Wieczór" czyli zmierzch medycyny. Interesuje mnie tylko, czemu zacny skądinąd znawca terapii z „Wieczoru Warszawskiego" wybrał sobie jako temat rewelacji — paraliż. Myślę, że na to pytanie dostarcza całkowitej odpowiedzi diagnoza, postawiona przez doktora „wielu dyscyplin" — Boy'a-Żeleńskiego:

„Bo paraliż postępowy
najzacniejsze trafia głowy"

E. Tam.

„Życie Gospodarcze"

Na obfitą treść numeru 10-11 „Życia Gospodarczego" składają się poważne artykuły problemowe i sprawozdawcze ze wszystkich sektorów gospodarczych Polski oraz interesujące artykuły i korespondencje zagraniczne. Dwa ośmiostronicowe dodatki „Rolnictwo i Leśnictwo" i „Handel Zagraniczny" oraz dwudziestostronicowy dodatek „Ustawodawstwo Gospodarcze" przynoszą zarówno artykuły problemowe, wprowadzające w sedno zagadnień rozwijającej się gospodarki naszej po wojnie, jak też i ciekawe omówienia i informacje zarówno z dziedziny krajowej, jak i naszych stosunków z zagranicą oraz ważniejszych zagadnień innych krajów.

Imperialistyczne zakusy

Plan londyński konsekwencją planu Marshalla

Anglo-amerykańskie próby odbudowy Niemiec

Wyniki konferencji londyńskiej są przedmiotem ostrej krytyki i oburzenia we wszystkich krajach, dążących do stabilizacji pokoju. Anglo-amerykański imperializm z całym cynizmem ujawnił swe plany, niebezpieczne dla rozwoju współżycia międzynarodowego, dążące do stworzenia z Niemiec zachodnich ogniska niepokoju, stale zagrażającego bezpieczeństwu Europy.

Ogłoszony w Berlinie oficjalny komunikat Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech w ostry sposób piętnuje decyzje konferencji londyńskiej.

„Porozumienie londyńskie — stwierdza komunikat — ma na celu eksploatację Zagłębia Ruhry dla realizacji planu Marshalla, który służy wzmocnieniu pozycji amerykańskiego imperializmu w Europie. Oznacza ono *próbę przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę dla imperialistycznej agresji.* Decyzje londyńskie są *jawnym naruszeniem układu poczdamskiego* i spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony wszystkich demokratycznych narodów i samych Niemców."

Równocześnie w Berlinie opublikowany został komunikat *Niemieckiej Rady Ludowej*, która protestuje przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej w sprawie utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego i określa decyzje tej konferencji, jako „dalszy krok w kierunku rozbicia Niemiec..." Niemiecka Rada Ludowa wzywa wszystkich Niemców do niebrania udziału w tej polityce rozbijania Niemiec i do nieprzyjmowania odpowiedzialności za realizację zaleceń londyńskich."

Prasa zachodnio - europejska nie ukrywa, że postanowienia londyńskie spotkały się z przychylną oceną *tylko w Stanach Zjednoczonych i niektórych kołach Wielkiej Brytanii.* „Większość opinii w krajach marshallowskich — pisze „Manchester Guardian" — z zaniepokojeniem śledzi rozwój sytuacji międzynarodowej. Nie należy zataić, — pisze dziennik — że uchwały londyńskie wywowały *żywe rozgoryczenie* nie tylko w Niemczech i Francji, ale także w krajach Beneluxu. W wyniku konferencji londyńskiej — trzeba to jasno stwierdzić—*problem Niemiec nie został rozwiązany".*

W wielu komentarzach prasy zachodniej podkreśla się, że komunikat londyński nie wyjaśnia *kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego,* która — jak pisze „Daily Worker" — budzi najpoważniejsze zastrzeżenia we Francji i wśród wschodnich sąsiadów Niemiec. — „Jest rzeczą znamienną — pisze „Daily Worker" — że zagadnienie bezpieczeństwa zostało ograniczone w komunikacie londyńskim do *kilku zdawkowych deklaracji."*

Komentarze prasy francuskiej świadczą o wzrastającym *zaniepokojeniu opinii francuskiej.* Szereg pism podkreśla, że uchwały londyńskie zawierają *tajne klauzule,* które nie zostały ogłoszone ze względu na to, że mogłyby wywołać „niepożądaną reakcję" opinii francuskiej.

„Ostrzeżenie Mołotowa — pisze paryska „Humanite" — sprawdza się w pełni. Plan Marshalla, którego częścią jest plan londyński, zmierza *do pełnej odbudowy niemieckiego potencjału wojennego i gospodarczego* z zupełnym pominięciem sprawy bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec i interesów gospodarczych innych krajów".

(twa)

Czytelnicy piszą

Wypoczywamy po całorocznej pracy

List robotnicy — wielowarsztatówki z Zakopanego

W latach 1946 i 1947 z urlopów nie korzystałam. Zajęta byłam pracą społeczną i dopiero obecnie, po raz pierwszy w życiu znalazłam się na wczasach i to w Zakopanem.

Czuję się tu nadzwyczajnie. Gdy odjeżdżałam, odczuwałam zmęczenie. Góry i lasy, powietrze zakopiańskie — uzdrowiły mnie już po kilku dniach. Sprawna i grzeczna obsługa, dobre i obfite wyżywienie przyczyniają się również do poprawy samopoczucia wczasowiczów.

Zwiedzając przepiękne zakątki w górach spotykam liczne wycieczki robotników ze wszystkich krańców Polski, spędzających tu swój wypoczynek. Wszyscy oni zgodnie stwierdzają, że już kilka dni pobytu przyczyniło się do ich uzdrowienia. Widać to nawet po ich wyglądzie zewnętrznym. Twarze - rumiane, ruchy żywe, usposobienie wesołe, chęć do tańców i zabawy — oto, co cechuje większość wczasowiczów już po kilkudniowym pobycie.

Dawniej w tych pięknych willach i hotelach wesoło bawili się panowie fabrykanci, ich żony i kochanki. Bawili się oni za pieniądze oczywiście z pracy robotnika. Obecne budynki te przepełnione są wczasowiczami — pracownikami, dźwigającymi naszą Polskę i budującymi lepszą przyszłość dla całego narodu. Przyjeżdżają tu ci, którzy szczerze pracowali i pracują nad odbudową naszego kraju i wypełnieniem planu trzyletniego.

Wystarczy tylko przyjechać do Zakopanego aby zrozumieć istotę przemian, jakie u nas nastąpiły.

Każdy robotnik i każda robotnica widzi już dziś, że wczasy — to wielka zdobycz mas pracujących, możliwa do uzyskania tylko w Polsce Ludowej.

M. Pyziak

Technika na usługach produkcji

Iwanowo - potężny ośrodek radzieckiego włókiennictwa

Rewolucja październikowa gruntownie przeobraziła oblicze ekonomiczne Rosji. Powstało wiele nowych ośrodków przemysłowych, które uczyniły zacofany poprzednio kraj rolniczy *jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów świata.* Obok nowych ośrodków przemysłowych nastąpiła całkowita rekonstrukcja i rozbudowa ośrodków starych.

Okręg iwanowski, położony na północny wschód od Moskwy, był i w Rosji carskiej jednym z najpoważniejszych skupisk zakładów przemysłowych produkujących materiały włókiennicze. Po rewolucji, w okresie pięciolatek przedwojennych, nastąpiły tu ogromne zmiany. We wszystkich niemal starych fabrykach zastąpiono stare urządzenia nowymi, o wiele bardziej wydajnymi i udoskonalonymi maszynami, wprowadzono automatyczne warsztaty tkackie. Przeważająca w szeregu procesów praca ręczna została zastąpiona pracą zmechanizowaną.

Stało się to oczywiście możliwe dzięki temu, że w ZSRR zorganizowano własny przemysł budowy maszyn włókienniczych, produkujących najnowocześniejsze urządzenia, pokrywający rosnące wciąż potrzeby przemysłu włókienniczego.

W okręgu iwanowskim stworzono własną potężną bazę energetyczną. Podczas pierwszej pięciolatki wzniesiono tu wielkie elektrownie, korzystające z obficie występującego w tym okręgu torfu, jako głównego środka opałowego.

A następnie powstał szereg nowych zakładów włókienniczych. Należy do nich przede wszystkim taki olbrzym, jak iwanowski kombinat mieszany, produkujący rocznie dziesiątki milionów metrów rozmaitych tkanin.

Należą do nich największa w ZSRR przędzalnia im. Dzierżyńskiego i inne, liczące po setki tysięcy wrzecion. Nowe te przedsiębiorstwa wyróżniają się przewiewnością sal, wygodnym urządzeniem miejsc pracy, dobrą wentylacją, mądrze rozplanowanym procesem produkcyjnym i daleko posuniętą mechanizacją produkcji.

Rekonstrukcja starych i stworzenie nowych zakładów, zastosowanie udoskonaleń technicznych, stworzenie bazy energetycznej umożliwiło ogromny skok w wydajności pracy włókniarzy radzieckich. W roku 1940 produkcja Okręgu Iwanowskiego była 3-krotnie wyższa niż przed rewolucją. W okresie bezpośrednio poprzedzającym napaść niemiecką Okręg Iwanowski dostarczał około jednej trzeciej produkowanych w ZSRR tkanin bawełnianych.

Obecny plan pięcioletni przewiduje nowy krok naprzód w rozwoju okręgu. Największe zakłady budowy maszyn włókienniczych uczterokrotnią swoją produkcję, co jeszcze bardziej wpłynie na unowocześnienie zakładów włókienniczych, zwłaszcza zaś przędzalni.

Zapotrzebowanie na wyroby włókiennicze w ZSRR rośnie bez przerwy. Toteż zgodnie z planem pięcioletnim w ostatnim jego roku, tj. w roku 1950, *produkcja samych tkanin bawełnianych wyniesie 4 miliardy 680 milionów metrów.* W realizacji tego planu wielką rolę odegra włókiennictwo okręgu iwanowskiego.

Podczas gdy przed rewolucją październikową panował tu analfabetyzm i brak wszelkiej pracy kulturalnej, obecnie analfabetyzm znikł bez śladu. Powstały szkoły dla dzieci i dorosłych, powstały domy kultury i świetlice, rozwija się budownictwo domów mieszkalnych. Coraz więcej przedszkoli i żłobków. Charakterystycznym dla całego procesu rozwoju kultury okręgu iwanowskiego jest fakt, że w chwili obecnej na kursach, wyższych zakładach naukowych, w technicum i w szkołach *pobiera naukę jedna trzecia część ogółu ludności okręgu.*

A. P.



14

Wreszcie drzwi się otworzyły i na progu stanął zaspany, nieubrany staruszek. Gdy pytający wzrok jego padł na Płotnikowa oraz umundurowanych milicjantów, sędzia śledczy spostrzegł, że agronom zlekka zbladł.

— Co się stało? — zapytał ochrypłym ze snu głosem.

— Nic się nie stało — odpowiedział spokojnie Płotnikow — po prostu muszę przeprowadzić rewizję w pańskim mieszkaniu! i, mówiąc to, sędzia śledczy okazał staruszkowi podpisany przez prokuratora rozkaz przeprowadzenia rewizji.

* * *

Rewizja zbliżała się już ku końcowi, ale w mieszkaniu starego agronoma nic podejrzanego nie znaleziono. Nie odszukali niczego ,co miałoby związek z tajemnicą śmierci Tamusi oraz rzucało światło na tę zagadkową sprawę. Stary Szarapow w milczeniu przyglądał się temu, jak Płotnikow wraz z milicjantami, szperali po różnych zakątkach i zakamarkach jego małego mieszkania. Od czasu do czasu sędzia śledczy rzucał przelotne spojrzenia na jego twarz. Zdziwiony był nieco milczeniem starego agronoma i brakiem jakichkolwiek protestów z jego strony. Szarapow, zachowując całkowity spokój, milcząco przypatrywał się bezowocnym poszukiwaniom.

Wszystkie pokoje były już zrewidowane gdy Płotnikow znów zbliżył się do biurka starego agronoma, na którym leżały papiery i książki. Uwagę sędziego śledczego zwróciła szkatułka stojąca na biurku obok kałamarza. Gdy otworzył ją ujrzał masę różnych starych, wyblakłych fotografii i listów. W tym właśnie momencie oczy Płotnikowa skrzyżowały się ze spojrzeniem Szarapowa. I nagle, sędzia śledczy dostrzegł w spojrzeniu tym jakieś dziwne iskierki, zdradzające wyraźnie wewnętrzny niepokój. Ale trwało to zaledwie kilka sekund, bo w chwilę później oczy starego znów przybrały wyraz obojętnego spokoju.

Przeglądając stare fotografie i listy, znalezione w szkatułce, Płotnikow nieznacznie obserwował Szarapowa. Sędziego śledczego zdziwiła duża ilość pocztówek z widokami jakiegoś miasta Po dokładniejszym badaniu okazało się, że była to panorama niemieckiego miasteczka Brunświk. Wśród fotografii rodzinnych Płotnikow znalazł szczególnie dużo widoków tego miasta: trzymając w ręku jedną z tych pocztówek spojrzał nagle na stojącego obok Szarapowa, który w tym momencie właśnie zapalał papierosa; bystre oko sędziego śledczego spostrzegło, że ręce agronoma lekko drżą. Zapytał znienacka.

— Pan prawdopodobnie bywał w Brunświku?

Stary agronom ze zdziwieniem spojrzał na Płotnikowa i odpowiedział nieco opryskliwym tonem:

— W Brunświku? Nie, nigdy tam nie byłem i nawet nie wiem, gdzie znajduje się to miasto. Zagranicą w ogóle nie bywałem! i po chwili nerwowo zaciągając się dymem papierosa, dodał.

— Kolekcjonowałem kiedyś w młodości pocztówki z widokami z całego świata. Znajdzie pan tu widoki Paryża, Wenecji, Rzymu...

Istotnie Płotnikow znalazł wiele barwnych pocztówek ze zdjęciami miast, o których wspominał stary agronom.

Poza tym nie natrafił w szkatułce na nic ciekawego. Przeglądając stare papiery, piętrzące się w szufladach biurka Płotnikow zauważył teczkę z wycinkami starych pism ilustrowanych Zwrócił uwagę na to, że wszystkie te stare i pożółkłe ilustracje wyobrażały dawne samoloty. Wycinki pochodziły z różnych pism rosyjskich, wydawanych jeszcze na długo przed rewolucją październikową.

— Czy pan interesował się w młodości lotnictwem? — znów zapytał Płotnikow Szarapowa, który spokojnie palił papierosa.

— Owszem, interesowałem się lotnictwem w czasach, gdy wszyscy się tym interesowali — padła lakoniczna odpowiedź. — Pan jest zbyt młody, aby to pamiętać.

Wreszcie rewizja została zakończona. Płotnikow wyjął z teczki urzędowy blankiet, aby spisać protokół. Szukał miejsca, gdzie mógłby to uczynić, gdyż biurko było całe pokryte stosami papierów, tak, że niemożliwością było na nim pisać. Wreszcie wzrok jego padł na mały stolik, na którym stały różne słoiki z żuczkami, motylami i gąsienicami w spirytusie. Były to różnorodne gatunki szkodników polnych, zbieranych przez starego agronoma. Płotnikow przysunął krzesło, położył na tym stoliku teczkę i szykował się do pisania. Odsuwając krzesło, sędzia śledczy niechcący trącił stolik, który pochylił się nieco. Ale uwagę Płotnikowa zwrócił fakt, że jedna z nóżek stolika była jakby przykuta do podłogi; wyczuł to, chcąc ustawić pochylony stolik. Zaintrygowany tym, sędzia śledczy raz jeszcze niby niechcący trącił stolik, ale natrafił na wyraźny opór. Nóżka stolika była przykuta do podłogi. Wtedy Płotnikow raptownym ruchem uniósł stół do góry, odrywając tym samym przymocowaną nóżkę. W podłodze powstał otwór, z którego wystawały druty.

— Co to jest? — zapytał ostro zdumiony Płotnikow starego agronoma.

(D. c. n.)

Źle czy dobrze?

Prace Rady Zakładowej PZPJ i G Nr 4

Kiedy doszły nas słuchy o skardze kilku robotników Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego i Galanteryjnego Nr 4 (d. Eisert) na Radę Zakładową, byliśmy tym mocno zaniepokojeni. Zarzut, wysunięty przez robotników, był istotnie poważny: w stołówce nie ma stołów, ani krzeseł, robotnicy spożywają obiad gdzie kto może, najczęściej zaś siedzą na ziemi lub na pakach towaru przy swoich warsztatach pracy. *Czyżby Rada nie interesowała się tą tak ważną sprawą?* A przecież znamy skład niedawno wybranej Rady Zakładowej — załoga wysunęła do niej swoich najlepszych ludzi: *tow. Wilmańską*, która w Radzie pracuje już 3 lata. Kierowników obu organizacji partyjnych — sekretarza Komitetu Fabrycznego PPR, tow. Kuśmierczyka i przewodniczącego koła PPS, tow. Jarzykowskiego oraz szereg innych godnych zaufania towarzyszy.

Nie pozostało nic innego, jak udać się na miejsce i wszystko sprawdzić. Zastaliśmy w lokalu Rady przewodniczącą, tow. Wilmańską w chwili załatwiania interesantów. Uwagę naszą zwrócił *zeszyt*, w którym po załatwieniu każdego interesanta, coś notowała.

Zamiast odpowiedzi tow. Wilmańska pokazuje go nam. „Sprawy interesantów". Rubryki: nazwisko, data, treść prośby, data załatwienia itd. Już na podstawie tego zeszytu *który może posłużyć, jako wzór wszystkich innych Rad Zakładowych*, trudno powiedzieć, że Rada źle pracuje. Wręcz przeciwnie: skrupulatność, z jaką zostaje *zanotowana treść prośby* każdego zgłaszającego się do Rady Zakładowej robotnika — prośba o talon na obuwie, o zasiłek pieniężny, o przesunięcie na inną pracę, o miejsce w domu wypoczynkowym — wreszcie kontrola załatwienia (ostatnia rubryka) świadczy raczej o tym, że *Rada troszczy się o robotnika, że traktuje poważnie swe obowiązki.* A jednak... Gnębi mnie ciągle sprawa stołówki...

— Co w ogóle u was słychać? Czegoście zdążyli dokonać w ciągu waszej krótkiej kadencji?

— Jutro odbywa się u nas uroczystość *uruchomienia żłobka*, którego brak dawno już odczuwaliśmy. Mieści się w nim już 27 łóżeczek, mamy odpowiedni personel. 20 matek zapisało już swoje dzieci. Żywimy nadzieję, że będzie ich potem więcej.

— A jak przedstawia się u was sprawa stołówki? — pytam niewinnie.

Okazuje się, że skarga robotników jest słuszna i usprawiedliwiona. I tow. Wilmańska bynajmniej nie ukrywa przed nami faktycznego stanu rzeczy. Stołówka — to duża bolączka zakładów. Brakowało jednego pomieszczenia — albo na świetlicę, albo na stołówkę. Świetlica jest, a stołówki nie ma. Nie usunęła tej bolączki dawna Rada i dawna dyrekcja.

— *Przenosimy świetlicę do pałacu, a tu urządzimy stołówkę* — *oświadcza tow. Wilmańska.*

Właśnie wykańczamy ławki i stoły. Robimy to gospodarczym sposobem, bo wypadnie taniej. Tylko wyschnie drzewo na blaty i stoły będą gotowe — oświadcza dyrektor, tow Wypych.

— Kiedy więc stołówka zostanie ostatecznie oddana do użytku?

— *15-go tego miesiąca.*

— Czy aby napewno?

— Bez wątpienia.

Nie ma więc żadnych wątpliwości. Jakże teraz odpowiedzieć sobie na pytanie: czy skarga była słuszna? Niby faktyczny stan rzeczy odpowiada prawdzie: stołówki nie ma, ale przecie Rada właśnie stara się o to, aby była... Myślę, że z wytworzonej sytuacji należy wyciągnąć następujący wniosek: *Rada powinna pracować w bliższym kontakcie z załogą. Załoga winna wiedzieć co robi Rada*, np., że przygotowuje na 15-go otwarcie stołówki.. Nie byłoby wtedy skarg.

A. P.

Wartość każdej minuty

Ośrodek Konfekcyjny Nr 2 wzywa do współzawodnictwa Ośrodek Nr 1

W dniu 8 czerwca 1948 r. na terenie Ośrodka Konfekcyjnego Nr 2 odbyło się zebranie załogi fabrycznej, która powzięła następującą rezolucję w sprawie przestrzegania punktualności i dyscypliny pracy:

„My pracownicy Państwowych Fabryk Konfekcyjnych, Ośrodka Nr 2 w Łodzi doceniając znaczenie przyśpieszenia odbudowy ekonomicznego życia Polski Ludowej solidarnie z całym światem pracy przyjmujemy na siebie obowiązek PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU ROCZNEGO TAK CO DO ILOŚCI JAK I POD WZGLĘDEM JAKOŚCI.

Wypowiadamy bezwzględną walkę wszystkiemu co miałoby opóźnić dobrobyt ogółu. WYPOWIADAMY WALKĘ MARNOTRAWSTWU SUROWCÓW i MARNOTRAWSTWU DROGIEGO CZASU. Każda niewykorzystana minuta czasu opóźnia odbudowę Kraju, opóźnia nasz własny dobrobyt.

Wzywamy Ośrodek Konfekcyjny Nr 1 w Łodzi do podjęcia walki o każdą minutę do podjęcia współzawodnictwa na odcinku zmniejszenia ilości spóźnień i nieobecności w pracy".

em-em

Roboty interwencyjne na stałe

Rozbiórki, prace porządkowe i budowa nowych dróg oraz ulic

Na podstawie uchwały Zarządu Miejskiego powstała ostatnio **nowa agenda miejska**, której zadaniem jest kierowanie **robotami interwencyjnymi**, prowadzonymi dotychczas wyłącznie przez wydziały Plantacji i Komunikacji.

Roboty interwencyjne, mające z początku charakter sezonowy, obecnie nabrały cech stałych i pod nowym kierownictwem prowadzone będą w zakresie **prac rozbiórkowych, porządkowych i związanych z budową nowych dróg i ulic.**

Obecnie w tym zakresie prowadzone są dla miasta roboty przy zbiegu ulic Podrzecznej i Nowomiejskiej, prace ziemne przy przedłużaniu szosy warszawskiej oraz urządzenie cmentarza komunalnego.

Zatrudnieni przy robotach interwencyjnych robotnicy poza tym zasypują schrony na ulicy Karolewskiej w pobliżu przedszkola oraz na ulicy Kwarcowej i wreszcie przy zbiegu ulic Limanowskiego i Puławskiej. W miarę posuwających się robót zasypana zostanie reszta basenów łódzkich.

Złodzieje kwiatów

Kwietniki w Al. Kościuszki są stale pustoszone

Aleja Kościuszki jest bezsprzecznie najbardziej reprezentacyjną ulicą naszego miasta.. Posiada dwie doskonałe jezdnie, nowoczesne domy i na tle innych ulic Łodzi odcina się swym wielkomiejskim wyglądem.

Aby upiększyć jeszcze tę wyjątkowo estetyczną arterię Łodzi, Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego założył tu pierwsze i jedyne w Łodzi **kwietniki uliczne**, na których w zeszłym roku zasiano petunie, w tym zaś roku zasadzono wśród innych kwiatów również czerwone i różowe krzaki pelargonii.

Wydawałoby się, że łodzianie uszanują to, co z takim trudem i kosztem uczynione zostało dla upiększenia ich miasta.

W rzeczywistości zaś...

Niszczycielskie jakieś ręce dzień w dzień wyrywają piękne pelargonie, które przypuszczalnie wędrują do sklepów lub straganów na sprzedaż. Tempo tego niszczycielskiego wandalizmu pozwala przypuszczać, że już niezadługo kwietniki w Alei Kościuszki ogołocone zostaną całkowcie.

Źle to świadczy o kulturze niektórych przechodniów Alei Kościuszki. Należy mieć nadzieję, że sprawcy pustoszenia mienia publicznego zostaną wreszcie ujęci i ukarani.

S.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęły: Stanisława Michalak 179.2 proc., Maria Pyziak 115.7 proc., Józefa Seweryniak 105.1 proc., Genowefa Korzeniowska 103.9 proc. i Osendowska 100.1 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Cecylia Harytonow (122 proc.), Helena Pałkowska (110.6 proc.), Bronisława Rybak (106 proc.) i Florentyna Wierszeń (103.4 proc.). W przędzalni uzyskały: Bronisława Świtoniak 179.4 proc., Paulina Janiszewska 177.9 proc.. Pelagia Gradowska 169.7 proc., Jadwiga Kozłowska 150 proc. oraz Józefa Kudrzycka 142.1 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała Maria Adamusiak 136.4 proc., a Józefa Ulkowska 134.9 proc. Maria Wałęska (4 strony) osiągnęła 146.7 proc., Bronisława Olejniczak 137.7 proc. i Apolonia Sinocha 135.3 proc., a Władysława Nastarowicz (3 strony) — 150.1 proc. W tkalni na „szóstkach" odznaczyły się Maria Drelich (168.4 proc.), Maria Borówka (165.8 proc.), Irena Drzewiecka (160 proc.) i Zofia Adamus (159.8 proc.). Na „czwórkach" wyróżniły się Helena Płachta (173.6 proc.). Irena Kucharska (163.3 proc.) i Zofia Wielińska (161.4 proc.).

W **PZPB Nr 3** tkaczka **Antonina Kempska osiągnęła 170 proc.** We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (149.1 proc.) wyprzedził zespół Sobczyńskiego (147.1 proc.). Zespół Zimona (129.9 proc.) wyprzedził zespół Marcinkowskiego (104.9 proc.), a zespół Niedbała (111.1 proc.) uległ zespołowi Sobańskiego (128.4 proc.).

W **PZPB Nr 5** w przędzalni (4 strony) osiągnęła Antonina Napieracz 170 proc., a Kazimiera Gawrońska 154 proc. **Stanisława Bojanowska (3 strony) uzyskała 171 proc.**, a Franciszka Szymańska 160 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżniły się Agnieszka Grabowska (191.1 proc.) i Maria Sęk (186.8 proc.).

W **PZPB Nr 6** w tkalni (4 krosna) Maria Rajska osiągnęła 162.6 proc. i Emilia Janiszewska 161.3 proc. W przędzalni wyróżniły się Ewa Maciejewska (149.5 proc.) i Władysława Bartoś (148.9 proc.).

W **PZPB Nr 7** w tkalni na 4 krosnach uzyskał Franciszek Kopacz 173.8 proc., a Stefania Jędraszczyk 171.7 proc. W przędzalni Anna Pawlak (3 strony) osiągnęła 167.3 proc., a Maria Woźniak 169.9 proc.

W **PZPB Nr 9** w przędzalni wyróżniły się (750 wrzec.) Krystyna Ludwiczak (153 proc.) i Krystyna Grygielska (149 proc.).

W **PZPB Nr 16** prządki Kazimiera Klażyńska i Krystyna Brysik uzyskały po 149.3 proc., a Władysława Wąsik 152 proc.

W **PZPB Nr 22** w przędzalni (4 strony) Zofia Grzęzło i Genowefa Jaska osiągnęły po 174.5 proc., a Stefania Nowak i Aniela Zydlewicz (3 strony) po 162.9 proc.

W PZPB w Pabianicach (8 krosien) na czoło wysunął się Karol Śniady (175.3 proc.). Stanisława Maksymowicz (6 krosien) uzyskała 180.5 proc., a Helena Pycio (4 krosna) 175.3 proc. Prządka Stanisława Wielebińska (750 wrzec.) osiągnęła 145.1 proc.

W **PZPB w Zgierzu** na czoło wysunęły się prządki Antonina Nowak (157.5. proc.) i Maria Podradzińska (150.4 proc.). H. Walęsińska (3 strony) uzyskała 162 proc, a Apolonia Rozmaita (160 proc.).

W **PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni** (10 krosien) **czołowe miejsca zajęły Bolesława Nowak (154 proc.) i Janina Stramska (151.8 proc.). Regina Poros i Balbina Psiuk** (8 krosien) **uzyskały po 165 proc. Na „szóstkach" osiągnęły Leokadia Franciszkowska 175.6 proc., a Zofia Kubacka 168.8 proc.**

Ulica czy kurnik?



Sprzedaż kur na ulicach

Na niektórych ulicach, położonych w pobliżu rynków łódzkich, odbywa się rankami istne targowisko drobiu. Ta sprzedaż uliczna drobiu budzi zastrzeżenia ze względów sanitarnych.

W tą i z powrotem

Słówko wróblem wyleta...

Wiemy, że „dzieci i ryby głosu nie mają", czemu jednak „nie mają" go łódzcy konduktorzy tramwajowi? Nie zabrania im tego przecież ani (patrz wyżej) przysłowie, ani konstytucja, a oni nic, tylko swoje oszczędne i stereotypowe: kto z pana bez biletu? albo proszę za bilety! To, niestety, pasażerom tramwajowym nie wystarcza. W wagonach prawie stale tłok, tu i ówdzie jeszcze szyby matowe i trasy z tramwaju nie widać, wreszcie — nie wszyscy plan naszego miasta znają, więc mniemamy, że dobrze by było, aby z ust obywateli konduktorów padały także słowa, wywołujące nazwy ulic, przy których się tramwaj zatrzymuje.

Również wieczorem, gdy tramwaje zbaczają z przepisanego kursu w stronę remizy, nie należy robić z tego tajemnicy, lecz komunikować o tym pasażerom, nim zapłacą za bilet.

Nie trudna to chyba sprawa. „Słówko wróblem wyleta", a za to jest gwarancja, że „powróci" w formie wyrazów uznania pasażerów dla usprawnionej działalności K.E.Ł.

A ci tylko rano wstają

Stary kuplet, poświęcony ob. ob. dozorcom powiada m. in., że „tylko ci rano wstają, co ulice zamiatają". Jeśli chodzi o nasze kochane miasto, słowa kupletu nie dadzą się, niestety, zastosować, ob. ob. dozorcy mają bowiem miły zwyczaj wstawać o wiele później, niż robotnik tudzież — inteligent pracujący. Zabierają się też do ulicznej toalety wówczas, gdy ludzie pracy... wracają już ze swych zajęć i witają ich tumanami kurzu spod miotły oraz natryskami sikawek.

Więc możeby tak dozorcy zaczęli „nastawiać" swe zegarki na nieco wcześniejszą godzinę?

Łodzianin

NA WOKANDZIE

Tragiczny koniec rodzinnych niesnasek

Jan Krakowiak znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym pod zarzutem **zamordowania własnego ojca.** Okoliczności sprawy, ustalone na rozprawie, przedstawiały się następująco: 26 marca Jan Krakowiak pod wpływem silnego wzruszenia, spowodowanego kłótnią z ojcem zadał mu 5 ran **w głowę siekierą**, kładąc go trupem na miejscu. Swiadkowie zeznali, że współżycie ojca i syna nie należało do najszczęśliwszych, a ciągłe kłótnie spotęgowane były jeszcze niechęcią ojca do swej synowej—Genowefy. Parę dni przed zbrodnią Genowefa Krakowiak została zraniona przez teścia i odwieziona do szpitala. Krytycznego dnia ojciec, którego syn nie chciał wpuścić do mieszkania, wybił szybę i wdarł się przez okno. Jan Krakowiak, silnie zdenerwowany postępowaniem ojca, chwycił wówczas za siekierę.

Biegli lekarze psychiatrzy po zbadaniu oskarżonego złożyli opinię, że ma on ograniczoną poczytalność, bowiem cierpi na epilepsję. Czynu swego dokonał on więc w stanie silnego podniecenia.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Maurera, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, **skazał Jana Krakowiaka na 5 lat więzienia.**

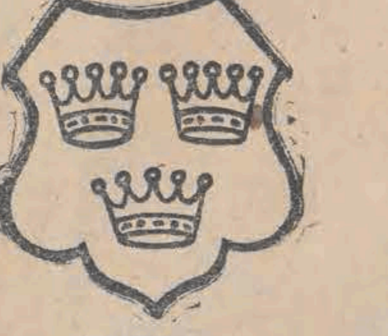
Oskarżał prokurator Olejnik.

Walka z alkoholizmem

W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyła się z udziałem władz i przedstawicieli organizacji społecznych oraz Kuratorium, konferencja w sprawie walki z alkoholizmem. Referat o złowrogich skutkach alkoholizmu wygłosił dr Zdanowicz.

Na zakończenie obrad zebrani wyłonili komitet do walki z alkoholizmem, w skład którego weszli przedstawiciele szeregu instytucji i organizacji. Uchwalona na zebraniu rezolucja apeluje do ogółu o pomoc i współdziałanie w akcji zwalczania tej klęski społecznej, jaką jest alkoholizm.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, 11 czerwca 1948 roku.
Dziś: Barnaby i Feliksa.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kowalskiej, ul. Czerwonej Armii 37.

KINA

Kino „Polonia" — „Mali detektywi".
Kino „Robotnik" — „Dusze czarnych".

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Miejska Komenda M. O. — 63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej — 208
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5
PPS. — 143
RKU-Komenda Garnizonu — 33
Straż Pożarna — 0

Redaktor „Głosu Pabianic" przyjmuje interesantów w godzinach od 12 do 13-ej.

Z życia Partii

KOMUNIKAT

Dziś, o godz. 18-ej w lokalu Komitetu Miejskiego PPR. odbędzie się wspólne posiedzenie Egzekutyw Kół dzielnicy „Śródmieście" i „Górna".

Zrabowany przez Niemców sztandar

wrócił z tułaczki do Pabianic

Szkoła powszechna nr. 10 w Pabianicach otrzymała w 1929 roku, w 10-tą rocznicę swego istnienia, ufundowany przez koło rodzicielskie piękny sztandar.

Podczas okupacji szkoła była „nur für Deutche". Jedna z nauczycielek — Niemek ukradła sztandar i wywiozła go do Niemiec do miejscowości Sundau w Westfalii.

Gdy front zaczął się przybliżać do tej miejscowości, pewien Niemiec, chcąc pozyskać dla siebie względy pracujących tam Polaków — oddał im sztandar, którym zaopiekował się inż. Olejnik z Pabianic.

W trzy tygodnie potym do Sundau wkroczyły wojska alianckie. Polacy witali ich wspomnianym sztandarem.

Sztandar wraz ze swym opiekunem powrócił do kraju. I oto dnia 13-go czerwca nastąpi ponowne jego poświęcenie i wręczenie uczniom szkoły nr. 10. *M. J.*

Uczniowie-chemicy

Gimnazjum przy Pabianickiej Spółce Akcyjnej Przemysłu Chemiczno - Farmaceutycznego pod Zarządem Państwowym powstało w 1947 r. Obecnie posiada ono dwie klasy I-sze i jedną II-gą. Większość uczących się w Gimnazjum, to synowie robotników i chłopów. Po skończeniu nauki zamierzają oni pracować w fabryce, która ich wychowała.

Gimnazjum mieści się na terenie fabryki i posiada własne laboratoria zaopatrzone we wszelkie potrzebne do doświadczeń przyrządy.

By wyrównać poziom uczących się, zorganizowane zostały kółka samokształceniowe, gdzie uczniom słabszym w nauce pomagają bardziej zaawansowani koledzy.

Koło ZWM przy Gimnazjum liczy 40 członków. Kieruje ono całym życiem społecznym i sportowym szkoły organizując wieczory dyskusyjne i prowadząc sekcje sportowe: bokserską i siatkówki.

Tak jak w fabryce istnieje wyścig pracy, tak w szkole — wyścig nauki. Przodują w nim uczniowie: Sroka i Cichoń — zdobywcy tytułu „prymusa".

Młodzi chemicy z zapałem przygotowują się do roli przyszłych budowniczych naszego kraju.

Z. Kędzierski,
uczeń kl. I-ej A.

Z miasta i z okolicy

AKADEMIA

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy M. R. N. w Pabianicach, w związku z pierwszą rocznicą swego powstania, organizuje akademię w dniu 12 czerwca r. b., t.j. w sobotę, o godzinie 18-ej w sali ZWM przy ul. Pułaskiego nr. 36.

PRZYDZIAŁ WYROBÓW BAWEŁNIANYCH

Poczynając od 10 czerwca r. b. w sklepie Społem nr. 17 przy ul. Armii Czerwonej (Zamkowej) nr. 23 rozpocznie się wydawanie na kartki odzieżowe wyrobów bawełnianych, a mianowicie: 4 metry kretonu (7 punktów), w cenie zł. 26 — 30 za metr, 2 metry płótna pościelowego lub prześcieradłowego (14 punktów) w cenie 40 — 42 zł. za metr. Wydawanie powyższych tkanin będzie trwało do dnia 30 czerwca. Po tym terminie wszelkie reklamacje nie będą uwzględniane.

ODWOŁANIE ZLOTU

Zgodnie z zarządzeniem władz nadzorczych PCK — powiatowy zlot młodzieży szkolnej kół PCK — naznaczony na niedzielę dnia 20 b. m. w Pabianicach zostaje odłożony.

Wycieczka krajoznawcza

Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego urządza dla swoich członków i sympatyków wycieczkę do Dobronia i Mogilna do odkrywek wapiennych. Zbiórka wycieczkowiców na dworcu kolejowym o godz. 8.40.

Harcerska Służba Polsce

Harcerki pabianickie w liczbie 140 osób wyjeżdżają na miesięczny obóz na Śląsk Opolski, gdzie trzema obozami rozłożą się nad jeziorem Turawa. W ramach Harcerskiej Służby Polsce, harcerki pracować będą przy oczyszczaniu wału oraz opiekować się tamtejszymi dziećmi. Jednym z warunków wyjazdu na obóz jest ofiarowanie przynajmniej jednej książki dla biblioteki szkolnej w Turawie.

Komenda obozu spoczywać będzie w rękach hufcowej, Heleny Malinowskiej.

Zebranie kolporterów

W piątek, t. j. jutro o godz. 13 w lokalu Komitetu Miejskiego PPR odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników kół fabrycznych instytucyjnych i terenowych. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich kolporterów i dziesiętników obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Wieści z kraju

TRANSPORT REPATRIANTÓW Z ANGLII

Dnia 9 bm. w godzinach rannych do portu gdyńskiego wszedł i przycumował w strefie wolnocłowej angielski statek pasażerski HMT „Empire Trooper". Statek przypłynął z Glasgow, przywożąc do Gdyni 1637 repatriowanych żołnierzy polskich z Anglii, częściowo byłych członkówPKPR. Wielu żołnierzy przyjechało do kraju z żonami Angielkami i dziećmi. Wśród repatriantów znajduje się wielu chorych i inwalidów.

Wszyscy repatrianci po zejściu ze statku zamieszkają czasowo aż do chwili sporządzenia dokumentów, w Gdyńskim Domu Emigracyjnym w Grabówku koło Gdyni.

PZPB walczy o jakość produkcji

Walka o jakość i niskie koszty produkcji, nie toczy się jedynie przy zielonych stolikach dyrekcji branżowych, lecz ma ona oparcie w dolnych ogniwach administracyjnych przemysłu, jak dyrekcje Zakładów i kadry techników.

Jednym z takich wycinków walki o jakość produkcji jest fakt, że w dniu 6 czerwca rb. zebrali się wszyscy technicy, kierownicy i majstrowie przędzalń P. Z. P. B. w Pabianicach, ażeby radzić nad podniesieniem jakości, ilości produkcji i punktualności w pracy. Dyr. Radomiński zanalizował wszystkie niedociągnięcia i trudności, szeroko omówił system organizacyjny pracy i zapowiedział opracowanie podręcznika w rodzaju „elementarza pracy majstra", w którym będą zawarte wszystkie wskazówki dla młodych majstrów. Dyr. Gierlach, omawiając sprawę oszczędności surowca, podał kilka sposobów zaoszczędzenia surowca i odpowiedniego wykorzystania odpadków. Dyr. nacz. ob. Adamkiewicz podkreślił wielką rolę majstra w wychowaniu kadr fachowych robotników, apelując jednocześnie do wzięcia udziału w samo kształceniu się.

Zebrani na odprawie technicy i majstrowie postanowili dołożyć wszelkich starań, ażeby podnieść jakość i ilość produkcji, punktualnie i sumiennie wraz z całą załogą wykonywać pracę, oraz zastosować jaknajwiększą oszczędność surowca.

Celem pogłębiania wiedzy technicznej i zastosowania jej w praktyce, postanowiono założyć kółko samokształceniowe techników. Do Komitetu organizacyjnego wybrano ob. ob. Kadego Józefa, Wyrzykowskiego Bronisława, Wittycha Michała, Dłużyńskiego Edwarda, Czaplę Jana. *(R.).*

Junacy w Pabianicach nie próżnują

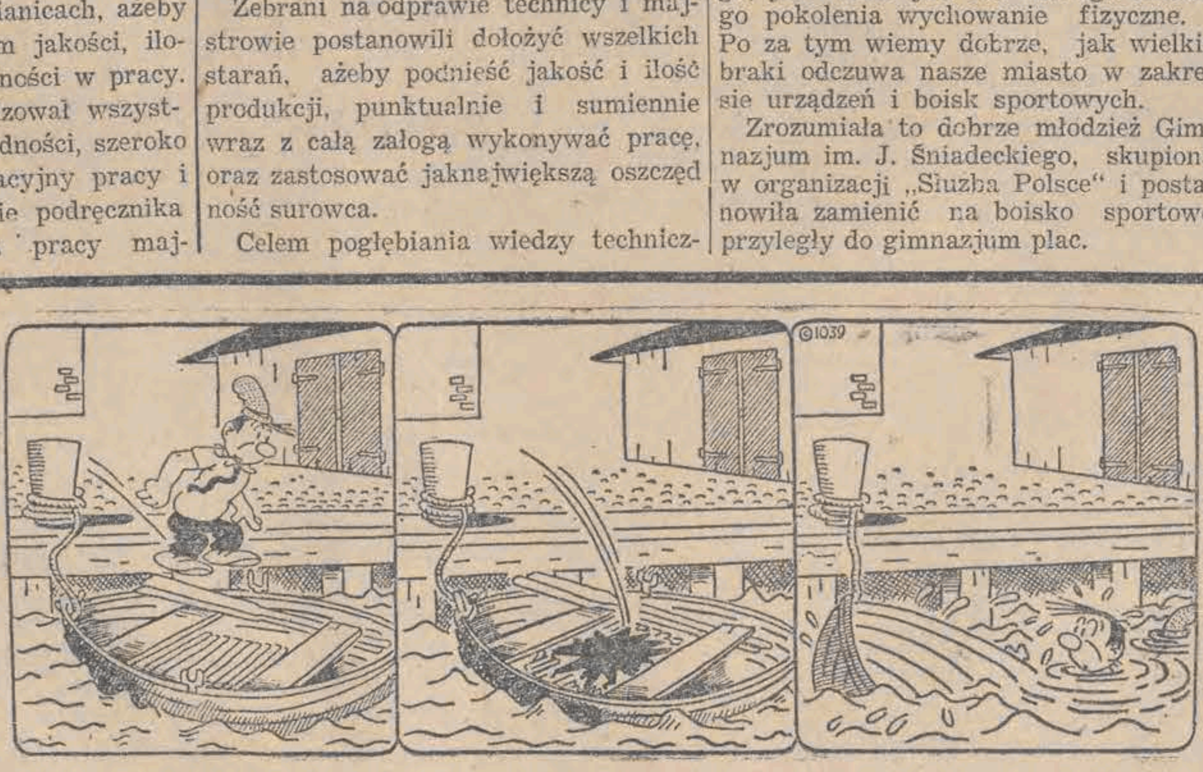
Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważne jest dla naszego młodego pokolenia wychowanie fizyczne. Po za tym wiemy dobrze, jak wielkie braki odczuwa nasze miasto w zakresie urządzeń i boisk sportowych.

Zrozumiało to dobrze młodzież Gimnazjum im. J. Śniadeckiego, skupiona w organizacji „Służba Polsce" i postanowiła zamienić na boisko sportowe przyległy do gimnazjum plac.

Już swego czasu donosiliśmy o rozpoczętej pracy nad jego uporządkowaniem. Dziś informujemy naszych Czytelników o fakcie przekazania do użytku młodzieży czterech boisk do siatkówki, boiska do piłki nożnej, koszykówki, skoczni i bieżni żużlowej na 100 i 150 metrów.

Nie jest to pierwszy czyn młodzieży tegoż gimnazjum. W czasie rejestracji junaków do „Służby Polsce", przez okres dwutygodniowy uczniowie tej szkoły prowadzili zajęcia porządkowe i zajęcia świetlicowe z przyszłymi junakami. Obecnie dowiadujemy się, że młodzież „Służby Polsce" w większości zgłosiła się ochotniczo do przygotowania terenu pod osuszaniem Żuław, do sekcji: lotniczych, samochodowych i morskich na okres dwu letnich miesięcy.

Przygody Jasia Wiercipięty



Hop! — Bęc! — Świetna łódeczka!

D-028424

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Konto PKO VII 1505 Zakł. Graf. R S W 14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31 [illegible]rkowska 86 Telefony: Redaktor Nacz. 216- Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Pio„Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Dziś otwarcie letniego teatru „OSY"

Dziś o godz. 19,45 nastąpi otwarcie teatru letniego „Osy". Teatr mieści się wewnątrz posesji Zachodnia 43 w obszernym ogrodzie. Widownia na 700 miejsc ma dach z brezentu, więc przedstawienia mogą odbywać się bez względu na pogodę, a estetyczne otoczenie drzew i kwiatów umili spędzenie w letnim teatrze „Osy" beztroskich wieczorów. Gwoździem wesołego programu jest komedyjka muzyka **„Dwie walizki"** pióra Al. Antoniewicza z muzyką Z. Wiehlera obrazująca pocieszne przygody w okresie wczasów. Resztę programu wypełnia rewia dająca przeboje satyry, humoru, piosenki i tańca. Gra cały zespół „Osy". 3533k

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY

Dziś, o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera.

Passe-partout ważn.e.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA". Traugutta 1

Dziś i codziennie o godzinie 19.30 komedia **G. Dregely** w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej. tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. **„W ogrodzie przy pogodzie"** z udziałem całego zespołu.

KOMUNIKAT

Teatr **Kukiełek RTPD** w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem **„Pinokio"** — bajkę o chłopczyku z drewna — według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności. 3438k

KINA

ADRIA — „Aleksander Newski", godz. 18,30, 20.30; w niedz. 16.30.
BAJKA — „Pirogow", godz. 18, 20; w niedz. 16
BAŁTYK — „Zagubione dni", godz. 16, 18,30; 21; w niedz. 15,30.
GDYNIA—„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 16", godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Klatka Słowicza", godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
MUZA — „Ostatni Etap" godz. 18, 20; w niedzielę 16.
POLONIA — „Życie Emila Zoli", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Stalowe Serca", godz. 18, 20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Polska", dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.
ROMA — „Czarodziejskie Ziarno", dodatek: Bronek z Widzewa. godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.
REKORD — „Guwernantka", godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.
STYLOWY — „Timur i jego drużyna", 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Moje Uniwersytety", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — Niewidzialny Detektyw," 17, 19, 21; w niedz. 15.
TĘCZA — „Timur i jego drużyna", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Casablanka", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pepita Jimenez", 18,30, 20,0. w niedz. 16,30.
WOLNOŚĆ — Zagubione dni", godz. 15, 17,30 20; w niedz. 12.30.

Ze sportu

Łódź zwycięża Warszawę 1:0

Mecz nie zachwycił jednak ani p. Alfusa ani widowni...



Międzymiastowe spotkanie piłkarskie Warszawa — Łódź o puchar Kałuży zelektryzowała wczoraj całe miasto. Na trybunie honorowej nie zabrakło nawet przedstawicieli Zarządu Miejskiego z Prezydentem Stawińskim na czele. W loży Nr 2 zasiedli przedstawiciele ŁOZPN-u z kapitanem Alfusem po środku, który niczym „latający holender" przenosi się z miejsca na miejsce i jest wszędzie, gdzie kopie się piłkę.

NIE WESOŁĄ MINĘ MIAŁ P. ALFUS

Nie wesołą jednak minę miał wczoraj p. Alfus. Przez całe niemal dziewięćdziesiąt minut musiał przypatrywać się wraz z nami tylko dobrym chęciom i... rażącym błędom przede wszystkim obydwóch ataków. Impotencja strzałowa czerwonych (Warszawy) i biało-granatowych (Łodzi) czasami po prostu wyprowadzała z równowagi i zniechęcała do piłki nożnej. Łódź i Warszawa nie potrafiły wyzyskać wielu sytuacji, które prosiły się o wykończenie, ale niestety, piłka nie mogła znaleźć drogi ani do jednej bramki, ani do drugiej. Dopiero w ostatniej niemal minucie Urban bijąc rzut wolny trafił w poprzeczkę, a odbitą piłkę nadbiegający Baran piersiami skierował do bramki.

GRAŁA TYLKO POMOC

W drużynie łódzkiej promotorem wszystkich akcji ataku była pomoc, która jedynie obok obrony wywiązywała się z zadania. Szczurzyński jak zwykle miał kilka ładnych zagrań, ale nie uniknął również kilku kompromitujących, jak na przykład zaraz na początku gry, gdy tylko ślepy traf uratował Łódź od utraty bramki. O wiele pewniej grali jego koledzy po przeciwnej stronie, zarówno Skromny jak i Borucz.

Powracając jeszcze do ataku naszej jedenastki, to nie sposób pominąć wciąż beznadziejnych podań i ustawiania się do strzałów

PRZEBIEG GRY

Przebieg gry nie był specjalnie ciekawy. Akcje, jak znaznaczyliśmy, nie miały płynności i wykończenia, improwizacje nie bardzo również wychodziły, tak, że w sumie mecz nie targał nerwami ,a poziomem nie bardzo odbiegał od spotkań drużyn A klasowych.

W pierwszej polowie, która upłynęła bezbramkowo, przewagę lekką miała reprezentacja Łodzi. W 16-tej minucie strzał Cichockiego oddany z kilku zaledwie kroków łapie przytomnie Skromny. W 20-tej minucie Skromny ulega kontuzji i zostaje zniesiony z boiska, a miejsce jego zajmuje Borucz.

Pod bramką łodzianie tracą głowę. W 30 minucie Cichockiego strzał znów wyłapuje Borucz.

PO PRZERWIE TEŻ NIC CIEKAWEGO

Po przerwie Baran z Janeczkiem zamienili się pozycjami. W 13-tej minucie Koczewskiego zluzował Pietrzak. Gra nie ożywia się jednak, a chwilami jest jeszcze słabsza, niż w pierwszej połowie. Wciąż powtarzają się te same błędy i brak wykończenia akcji. W 24 minucie Urban ratuje nam bramkę skierowywując w ostatniej chwili piłkę na korner. Szczurzyńskiego zastępuje w bramce Komar, ale w 25-tej minucie ulega podobnie jak Skromny kontuzji i znów Szczurzyński wchodzi na boisko. Po kilku jednak minutach Komar powraca do bramki. Warszawa ma teraz chwilową przewagę (30 minut). Ostatnie minuty należą jednak znów do Łodzi, która w rezultacie zdobywa upragnioną bramkę.

Warszawa: Skromny (Borucz), Gierwatowski, Maruszkiewicz, Brzozowski, Szczurek, Wiśniewski, Olszewski, Wołosz, Grządziel, Szularz, Cyganik.

Łódź: Szczurzyński, (Komar), Jędrzejczak, Włodarczyk, Szaliński, Urban, Miller, Marciniak, Koczewski, (Pietrzak, Cichocki, Baran Janeczk.

Bramkę dla Łodzi zdobył Baran. Sędziował Fronczyk (Tarnów).

Sport w Powszechnej Organizacji SP

200 Junaków i 250 Junaczek

reprezentować będzie Łódź na mistrzostwach we Wrocławiu

Młodzież szkolna całej Polski, zrzeszona w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", czeka nielada przyjemność i emocja. Oto w dniach 7—28 lipca br., w ramach Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, będzie miał miejsce obóz, który na terenach tzw. olimpijskiego stadionu Wrocławia zgromadzi czterdziestotysięczną rzeszę młodzieży obojga płci. W pobliżu wystawy, w samym sercu obiektów czysto sportowych, obok boisk, kortów tenisowych i pływalni, stanie miasteczko kilkuset namiotów, w których mieszkać będzie reprezentacja młodzieżowa wszystkich okręgów szkolnych całego kraju. Okręg łódzki reprezentowany będzie przez 200 junaków i 250 junaczek.

Nielada to wyróżnienie znaleźć się w grupie reprezentacyjnej swego okręgu szkolnego Nielada to zaszczyt dla 16—18-letniego chłopca lub dziewczęcia nosić emblemat Łodzi w okresie 3 tygodni i być oficjalnym członkiem reprezentacji młodzieży szkolnej, w różnego rodzaju popisach, pokazach, ogniskach, inscenizacjach i zawodach o mistrzostwo Polski młodzieży szkolnej. Będą to prawdziwe i pierwsze w historii sportu szkolnego mistrzostwa Polski w grach sportowych, lekkoatletyce i pływaniu. Nielada to zaszczyt i wyróżnienie i nielada to obowiązki. Od naszych młodocianych reprezentantów oczekujemy: pięknej postawy duchowej i fizycznej, karności i dyscypliny oraz czystej, uczciwej walki we współzawodnictwie międzyokręgowym.

Impreza wrocławska powstać mogła tylko w sytuacji, kiedy państwo, naród, władze i społeczeństwo zgodnie doceniły wagę zdrowia i wartości naszej młodzieży dla swych potrzeb. Imprezę wrocławską oglądać będą milionowe rzesze zwiedzających Wystawę, życzliwie do postawy naszej młodzieży nastawionych wycieczkowiczów ze wszystkich zakątków Polski, życzliwie nastawionych do tempa i osiągnąć odbudowy i rozbudowy naszego gospodarstwa narodowego gości zagranicznych i.. być może, liczne grono cudzoziemców sceptycznie lub z niedowierzaniem do naszych osiągnięć usposobionych. Tych pierwszych postawa naszej młodzieży, jej igrzyska i pokazy muszą upewnić, że nie omylili się w rachubach, stawiając przyszłość naszego narodu i państwa na kartę młodzieżową. U tych pierwszych wyniki imprezy wrocławskiej muszą wycisnąć na twarzy uśmiech zadowolenia i radości. Tych ostatnich zaś na przykładzie życia obozowego i pracy musi młodzież wyprowadzić z błędu i przekonać o bezpodstawnym sceptycyźmie i niedowierzaniu do pracy naszego narodu, który z wielkim mozołem planowo i systematycznie zmierza ku coraz lepszej przyszłości.

Cele i perspektywy imprezy wrocławskiej mamy nakreślone. Obecnie jesteśmy w fazie doboru reprezentantów, obsad kierowniczych, montowania programów i prac organizacyjno-porządkowych w samym obozie. O postępującym toku prac imprezy wrocławskiej wkrótce jeszcze napiszemy. *A. N.*

Na widowni „Tour de Pologne"

Tylko dwóch łodzian

w drużynach Narodowych



Pietraszewski (Partyzant) · Czyż (ŁKS)

WARSZAWA (obsł. wł.) — Ustalone zostały już składy trzech polskich drużyn narodowych, które wezmą udział w Wyścigu Dookoła Polski.

Przedstawiają się one następująco:

Drużyna I: Kapiak Józef (Elektryczność), Siemiński Roman (Elektryczność), Rzeźnicki Marian (ZZK), Wójcik Wacław (Pocztowy KS Warszawa) i Wrzesiński (ZZK Warszawa).

Drużyna II: Napierała Bolesław (Sarmata), Pietraszewski Lucjan (Partyzant Łódź), Czyż Henryk (Partyzant Łódź), Wandor (Legia Kraków) i Bukowski Roman (Gwardia Warszawa).

Drużyna III: Olszewski Tadeusz (Sarmata), Motyka Władysław (KTK Kraków), Wyglenda Wilhelm (Ruch), Nowoczek (Ruch) i Kudert Ryszard (ZS Gwardia Warszawa).

W Szczecinie dźwięczą rakiety

Pierwszy dzień mistrzostw

nie przyniósł niespodzianek



SZCZECIN (obsł. wł.) — W dniu 9 bm. rozpoczęły się rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski na kortach SKT w Szczecinie. Udział biorą prawie wszystkie najlepsze rakiety polskie, z Jedrzejowską, „weteranem" Hebdą (mixt double) i Skoneckim na czele. Korty na SKT zostały bardzo dobrze przygotowane, postawiono też nową szatnię, a bramę wejściową na teren kortu przystrojono flagami narodowymi. Sędzią głównym gier jest inżynier Olszowski z Warszawy. W pierwszym dniu wszystkie spotkania wygrali faworyci. Małą niespodzianką była dobra postawa Tomaszewskiego (Poznań) w spotkaniu z Olejniszynem.

Wyniki gier pierwszego dnia są następujące: Kończak — Romaniuk 6:1, 6:3 6:3, Mrokowski — Horain 5:7, 6:4, 6:2, 1:6, 6:2, Borowczak — junior Celiński 6:2, 6:1, 6:1, Niestrój — Gutsfeld 6:0, 6:0, 6:2, Wojciechowski — junior Radzio 6:2, 6:0, 6:4, Korneluk — Mondry 6:?, 2:6, 6:2, 6:3, Rychter — junior Liois 6:1, 2:6, 6:2, 2:6, 6:3, Olejniszyn — Tomaszewski (Poznań) 3:6, 6:4, 7:5, 6:1, Chytrowski — Skonecki II 6:1, 6:3, 6:3, Skonecki — Kucharski (Bydgoszcz) 6:0, 6:1, 6:1, Tłoczyński — Kołcz 6:3, 6:1, 6:2, Bratek — Sręszewski (Bydgoszcz) 6:2, 6:2, 6:1.

Gry pojedyńcze pań: Zygmanowska (Bydgoszcz) — Kleńska (Sopot) 2:6, 6:4, 9:1, Rudowska — Jelnicka (Sopot) 6:2, 6:2.

Gry podwójne rozpoczną się 10 bm. Czołowi zawodnicy stworzyli w nich następujące pary: Skonecki — Tłoczyński, Hebda — Olejniszyn, Kończak — Niestrój, Bratek — Chytrowski.

Dziś grają szczypiorniści...

W dniu dzisiejszym tj. w piątek, dnia 11 bm. odbędą się dwa spotkania o mistrzostwo klasy A w szczypiorniaku męskim, a mianowicie:

Boisko Zrywu godzina 18: Zjednoczone — Zryw.

Boisko ŁKS o godz. 19: ŁKS — Resursa.

„Gwiazda" obraduje

Zarząd sekcji bokserskiej ŻRKS „Gwiazda" wzywa wszystkich członków sekcji na zebranie które odbędzie się w piątek, dnia 11 czerwca br., o godz. 20-tej. Sprawy bardzo ważne.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Pod znakiem siatki

Mistrzostwo Polski zdobył AZS



WARSZAWA (obsł. wł.) — W Warszawie zakończone zostały mistrzostwa stolicy w siatkówce drużyn trójkowych męskich. Zawody odbywały się w Parku Paderewskiego na boiskach sportowych AZS-u przy udziale 23-ch drużyn, podzielonych na 5 grup.

W wyniku przeprowadzonych rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zajął AZS I w składzie: Plejewski, Bartosiewicz, Staniszewski przed AZS II, KS „Jedwabnikiem" i Politechniką.

Mistrzostwa „trójek" drużyn żeńskich jeszcze trwają i zostaną zakończone w niedzielę 13 bm. Udział bierze 13 drużyn, podzielonych na 3 grupy.

Budownictwo sportowe w Związku Radzieckim

W Związku Radzieckim wyszła ostatnio z druku książka członka Akademii Architektury ZSRR — Mikołaja Kalli, pt. „Budownictwo sportowe. Jest to pierwsze dzieło tego rodzaju, zajmujące się architekturą radzieckich budowli sportowych.

NAGRODY DLA ŁÓDZKICH JUNAKÓW „SŁUŻBY POLSCE"

Jutro wyjadą z Łodzi do Szczecina i Gdańska przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych oraz Wojewódzkiej Komendy „Służby Polsce" celem wręczenia nagród junakom SP z Łodzi — **zwycięzcom wyścigu pracy.**

Rozdzielonych zostanie 8 nagród, między innymi radioaparat, obuwie, rower, materiał na ubranie itd.

Nagrody ufundowała Wojewódzka Rada Narodowa oraz Wojewódzki ZWM. (m.)

D-019822